

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnośniami miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnośniami	1,98 zł.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w składaniu, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Postalne konto czesowe 301.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, środa 28 maja 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piąty lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lam. 12 groszy — Ogłoszenia skompletowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Nasze stosunki zagraniczne.

Na piątkowej sejmowej komisji do spraw zagranicznych wygłosił nasz minister dla spraw zagranicznych p. Maurycy Zamoyski obszernie sprawozdanie o naszym położeniu w obec zagranicy.

Minister z góry oświadczył, że dobro kraju tak na wewnątrz jak i na zewnątrz obraca się około uporządkowanych stosunków pieniężnych. Skarb nasz uporządkowaliśmy, stąd będzie nam teraz łatwiej zdobyć sobie zagranicą większe poszanowanie i posłuch, niż dotąd. I Polska musi tam, gdzie ma wpływ i gdzie ma coś do powiedzenia, starać się o umocnienie pokoju. Przedewszystkiem musimy wzmocnić nasze wpływy w Lidze Narodów, ażeby nas przestano traktować jak studenta, któremu trzeba dawać ciągłe nauki i który jest na to, ażeby brał to, co mu od stołu Ligi Narodów spadnie. Szczególnie źle wypadły dla nas sprawy w Trybunale Sprawiedliwości w Hadze, ale sami byliśmy (żeż winni, bośmy nie mieli przy Lidze swego przedstawiciela, który byłby ją pouczał, czego sobie nasz naród życzy.

Co do Francji powiedział p. Zamoyski, że przymierze nasze z nią jest mocne, chociaż rząd się zmienia, bo przymierze zagraniczne jest niezależne od rządu. To samo można powiedzieć o naszym przymierzu z Rumunją. Podniósł przy tej okazji, że ustąpienie p. Poincarégo jest bliskie. Zmiany rządów i ministrów nie wpływają bynajmniej na zmianę zagranicznej polityki, tego przykładem jest naprzykład rząd angielski. Rząd jest socjalistyczny, a przecież musi prowadzić wielką ściśle narodową politykę angielską, chociaż partja, z której wyszedł jest przeciwną takiej polityce.

Niemcy po nowych wyborach myślą o wojnie odwetowej i o wywróceniu traktatu wersalskiego. Dążą nawet do wywołania w Niemczech przewrotu politycznego i gospodarczego, ale się niezawodnie wnet przekonają, że źle kalkulują i wówczas, gdy zawrócą, będzie można mówić o porozumieniu między Polską a Niemcami nad sprawą odbudowy gospodarstwa europejskiego po wojnie.

O sowietach pan minister powiedział, że trzeba je brać, jakimi są. Umowy zawartej z Polską nie wykonują, ciągle wicherzą i burdy urządzają, a chociaż inni być nie chcą, mimo to zrywać z nimi stosunków nie można. Należy okazywać w stosunku do nich cierpliwość, aż się położenie poprawi.

Z Litwą jest nieledwie gorzej. Sowiety przynajmniej udają, że chcą z Polską żyć w sąsiedzkich stosunkach, za to Litwa otwarcie gada, że jest z Polską w otwartej wojnie i dla tego postępuje tak, że wojnę może rzeczywiście wywołać. Tu niema na razie innego wyjścia, jak odczekać, aż się Litwa zmieni.

Żle wyszliśmy na Kłajpedzie. Odcięto nas tam od morza, a Litwie dano więcej, niż potrzebuje. Za to bardziej pilnować nam należy spraw Gdańska. Oczywiście nie w tem znaczeniu, jakobyśmy pragnęli się mieszać do jakichkolwiek spraw gdańskich, ale pilnować musimy naszej polskiej krajowej gospodarki, bez której Gdańsk obyć się nie może. Im lepiej gospodarzyć będziemy, im więcej więcej nas Gdańsk na punkcie gospodarczym będzie potrzebował, tem więcej Gdańsk będzie od nas zależny i tem większe wyrobimy sobie w nim wpływy. Na to potrzeba czasu, ale innego wyjścia niema. Przez kolana niczego nie przelamiemy. Swią drogą starajmy się pod względem Gdańska niezależnie się coraz to więcej od Ligi Narodów i sprawy sporne załatwiać pomiędzy sobą.

W końcu wspomniął p. Zamoyski o załagodzeniu sporu z Jaworzyną, co przyczyni się do zawiązania bliższych stosunków z Czechami i innymi państwami. W dalszym ciągu p. Zamoyski omówił prace nad nawiązaniem stosunków gospodarczych z Francją, Ru-

munją, Włochami, Anglią, Turcją, Czechosłowacją, Jugosławją i innymi państwami. We Francji toczą rokowania o rewizję taryfy celnej na skutek zmian gospodarczych zaszłych w Polsce, Francji i Niemczech.

W końcu pomówił p. minister o wychodźstwie naszego robotnika do Francji i Ameryki.

To była treść przemówienia p. ministra i my prosto nie rozumiemy, jak poseł Dąbski od „Jedności Narodowej” mógł atakować ministra i tądać jego ustąpienia. Przecież to, co powiedział minister, zgadza się z życzeniami i dążeniami narodu. Do czego my zaś dojdziemy, jeżeli będziemy wciąż zapatrzeni w partyjną przynależność ministra, i czy on prawicowy, czy lewicowy. Przecież przykład Macdonalda i przykład Skarbowego rządu francuskiego potwierdza zasadę, że minister, jakiej by on nie był maści politycznej, nie może zmienić biegu polityki zagranicznej, bo polityka zagraniczna nie od ministra zależy ale od stosunku kraju do położenia w Europie i w świecie.

Zydowskiemu posłowi Reichowi zachciało się przy tej okazji robić reklamę dla Żydów. Chciał Polskę pouczyć, ażeby zaczęła więcej niż dotąd Żydów szanować, b) Żydzi mają obecnie potężnych opiekunów w Macdonaldzie i w przyszłym lewicowym rządzie francuskim, którzy mogą Polsce kłopotów narobić, gdy Żydom włos z głowy w Polsce spadnie.

Zapomniał ten poseł, że o Żydach w Polsce nie rozstrzyga ani p. Macdonald, ale my sami, a gdy by im się to nie podobało, to wolna droga do Anglii, do Francji lub Palestyny.

W sprawie podatku majątkowego, o ile dotyczy duchowieństwa i majątków kościelnych.

W powyższej sprawie zwrócił się swego czasu ks. poseł Styczyński, jak nam donosi, do pana ministra skarbu z prośbą o wyjaśnienie poszczególnych paragrafów o podatku majątkowym od nieruchomości kościelnych, a więc od fundacji dobroczynnych, dóbr kapitulnych i biskupich, klasztorów i zrzezeń religijnych.

Na to ks. poseł Styczyński otrzymał w odpisie rozporządzenie ministra skarbu do wszystkich Izb Skarbowych z wyjątkiem Krakowa i Wydziału Skarbowego Województwa Śląskiego w Katowicach. W tem rozporządzeniu napisano mniej więcej:

Duchowni wszystkich wyznań, którzy faktycznie użytkują majątki kościelne, nie mogą być uważani za posiadaczy prawa majątkowego, albowiem dochody z użytkowanych przez nich majątków stanowią w całość lub w części ich uposażenie służbowe, które jako takie nie podlega podatkowi majątkowemu.

Duszpasterze zatem podlegają podatkowi majątkowemu tylko od innego posiadanego majątku prywatnego, naprzykład inwentarza żywego i martwego, urządzenia domowego, kosztowności itp. nie związane z wykonywanym przez nich urzędem. A więc na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z d. 2 stycznia br. płaci użytkownik podatek tylko od wartości prawa użytkowania, o ile on jest duchownym, tylko w tych wypadkach, które nie są związane z piastwanym przez nich urzędem.

Za to majątki kościelne, klasztorne itp., o ile nie służą wprost sprawom religijnym, dalej o ile dochody z nich nie są obracane wyłącznie na powyższy cel, podlegają zasadniczo podatkowi majątkowemu. Ale i takie majątki kościelne mogą być w pewnych wypadkach uwolnione od podatku majątkowego, o ile majątek nie przenosi wartości 3000 złotych polskich.

Równocześnie ministerstwo skarbu poleca umorzyć przypisane od nieruchomości kościelnych, klasztornych i innych zrzezeń religijnych kwoty drugiej zaliczki na poczet podatku majątkowego lub wpłaty zaliczyć na poczet pierwszej raty podatku, płatnej w czasie od 10 czerwca do 10 lipca br.

Walka z ministrem spraw zagranicznych.

Po wygłoszeniu sprawozdania ministra Zamoyskiego o naszym położeniu zagranicznym rozpoczęła się dyskusja nad jego mową.

Poseł Dąbski od „Jedności Ludowej”, złączonej z „Wyzwoleniem” domagał się ustąpienia ministra, ponieważ nie dorósł do położenia, które wskutek ostatnich wyborów we Francji się wytworzyło, a które zmieni całokształt Europy. Jedynie dobrą stroną polityki p. Zamoyskiego było polepszenie naszych stosunków z Ligą i pozawieranie układów gospodarczych. Zaprzeczał, jakoby nasza zagraniczna polityka była na drodze poprawy. Tej poprawy nie można się spodziewać od p. Zamoyskiego, bo o położeniu, jakie się wytworzyło, nie rozumie. Widocznie nie pojmuje, że się zanosi na wzmocnienie Ligi Narodów, na wzmocnienie rządu angielskiego, na dążenie do ogólnego rozbrojenia. Co zaś do przymierza z Rumunją, to ono nie bardzo jest mocne i niebardzo narodowi się podoba. Co do Litwy, to mówca podniósł, że ona po ostatniej konferencji państw bałtyckich wzmocniła się.

W podobny sposób przemawiał również socjalista poseł Niedziałkowski, który dodał, że powinniśmy się zbliżyć więcej do Ligi Narodów. Ganił również politykę naszą w obec mniejszości narodowych.

Poseł Kozicki od Związku Ludowo-Narodowego powiada, że nie możemy przecież stosować się do wiatru, wynikającego z wyboru innego rządu we Francji, bo ten rząd polityki zagranicznej bynajmniej nie zmieni. Jeżeli my chcemy dążyć do rozbrojenia, to zapominamy o Niemczech, którzy się na gwałt zbroją i którzy nie tylko się nie rozbrajają, ale swą potęgę wojskową odbudowują. My pracować będziemy tylko na rękę Niemcom, jeżeli chcemy myśleć o rozbrajaniu się. Niemiec porośnie w potęgę, a my będziemy karłami, bo się pozbedziemy wojska a w dodatku mocy nam w kościach ubędzie. Taka polityka byłaby zabójczą dla nas i dla tego mówca zgodny jest z polityką ministra.

Dalszą dyskusję odłożono do następnego dnia.

Wystawa na Pomorzu.

Termin 1 Wystawy Pomorskiej, w której biorą udział wszystkie gospodarze waretwy Pomorza, został ustalony na czerwiec przyszłego roku. Rzemięsto bierze udział we wystawie w jak najszerzszym rozmiarach. Do pomieszczenia narzędzi rzemieślniczych są do rozporządzenia osobne pomieszczenia. Już dzisiaj zwraca się uwagę na konieczność przygotowywania przedmiotów wystawowych, także terminatorskich, tak, aby pierwszy popis rzemięsła pomorskiego wypadł jak najdoskonalej. Przeprowadzeniem technicznym działu rzemieślniczego zajmie się Związek Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych, nad którym protektorat objęła Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu.

Liga Narodów a Wilno.

Liga Narodów zamierza na życzenie Litwy postawić sprawę Wilna na porządku obrad swej przyszłej sesji. Należy się zapytać naszego ministra spraw zagranicznych, czy zamierza dopuścić do tego. Wilno jak w ogóle Kresy Wschodnie zostały przyznane Polsce i jest nienaruszalne, a kto je Polsce odebrać pragnie, ten zamierza chyba wywołać w Europie burzę wojenną. Niech nareszcie nasza dyplomacja zrozumie, do czego swą dotychczasową polityką doprowadza. Robią prosto z nami co chcą, bo przypuszczają, że jesteśmy narodem do pewnego stopnia zwyrodniałym. Jeżeli Liga Narodów pragnie, ażeby ze sprawy wileńskiej zrobić sprawę kowieńską, ażeby nasze wojska pomaszcerowały tamdotąd i zrobiły raz porządek z tym litewskim awanturnikiem, to niech się jeno do tej sprawy wmiesza.

Jest naszym nieszczęściem, jak nieraz podkreślaliśmy, że pozwalamy wszystko doprowadzać do ostateczności, ale w ostateczności umiemy pokazywać, co umiemy. Tak będzie i tym razem. Gazety francuskie spełniają również do naszej dyplomacji, a gazeta francuska „Matin” pisze, że Polska musi teraz dowieść, czy zamierza się kazać potraktować, jak w sprawie Kłajpedy.

Kurs polskiej marki

z dnia 26 V. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 złotych
	100 zloty =	111 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,18 1/2 — 5,21 złotych
	1 gd. gulden =	0,91 złotych
Marki rentowe =		1,24 złotych

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Jak sobie ktoś posłał, tak się wysypia.

Po aresztowaniu komunistycznego szpiega niemieckiego Bozenhardta znaleziono u jego opiekuna Lehmana rozmaite dokumenty, a pomiędzy innymi kwit na większą sumę dolarów, którą Bozenhardt otrzymał za swoją szpiegowską robotę z handlowej sowieckiej misji. Niemcom szub teraz rośnie. Święta boszewikom i światu dokumentami, że bolszewicy nadużywają gościnności niemieckiej, ażeby pod osłoną nienaruszalności gmachu poselskiego uprawiać najpóźniejszą agitację komunistyczną w Niemczech. Znany socjalista Bernstein pisze we „Vorwärtsu”, że 500 urzędników w sowieckiej misji handlowej jest zawile i że ich tam trzymają jedynie dla uprawiania w Niemczech roboty komunistycznej, ażeby zniszczyć Niemcy.

Gazety niemieckie zarzucają ministrowi spraw zagranicznych, że jest mazgajem i że bierze się za delikatnie w obec rządu bolszewików, zamiast postąpić z nim, jak z prostym zbrodniarzem. Tak się to popsuły dobre sąsiedzkie stosunki. Nie możemy się Niemcom dziwić, że im się żółć przelewa na tych przyjaciół, którym tyle dobrego wyświadczyli. Przecież oni to stworzyli bolszewizm, wpuściwszy Lenina i Trockiego do Rosji. Za to wytuczanie bolszewizmu spotyka ich teraz czarna niedzięczność, bo ten wypasiony przez Niemców bolszewik bierze ich samych teraz za łeb i powiada im: jeżeli uznaliście mnie za dobrego, ażeby mnie postawili na nogi, to mam chyba prawo robić, co mi się podoba.

I bolszewik ma słuszność ze swego stanowiska, Niemcy sortują tylko to, co zasiali.

Niemcom nie wierzymy.

Przyszły prawdopodobny prezes ministrów francuskich Herriot oświadczył, że Francja Niemcom nie wierzy. Jeżeli zaś Niemcy pragną wiary, natenczas powinni dać rękojmię i okazać dobrą wolę. Francja własności niemieckiej nie chce, ale żąda w to miejsce międzynarodowych gwarancji, że długi niemieckie zostaną zapłacone. Gazety angielskie wychwalają Herriota za to oświadczenie i nadmienają, że zapatrywania jego znajdują uznanie nie tylko w Anglii, ale również w Ameryce i w Włoszech. Nawet rozsądniejsi Niemcy będą mu wdzięczni za to.

Poincare a Macdonald.

Poincare prowadzi w dalszym ciągu politykę francuską jak za dobrych czasów. W ostatnim swym liście zachęcał nawet Macdonalda, ażeby nie przerywał korespondencji co do dalszej wzajemnej polityki. Może się to przyczynić do tem większej serdeczności pomiędzy obydwojoma krajami. Wcale to nie patrzy za tem, jakoby Poincare miał odchodzić od rządów. Równocześnie zaś Herriot w rozmowie z przedstawicielem „Petit Parisien” oświadczył, że [polityka zagraniczna nie zmienia się. Zmiany nastąpią tylko co do wewnętrznej polityki. Nie można się też dziwić, że Niemcy na cały ten nowy rząd francuski spoglądają z podębą.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Pod jakimi warunkami Bank Polski będzie udzielał kredytu?

Na dalszych naradach Banku Polskiego pod przewodnictwem wiceministra Klarnera oświadczył dyrektor p. Mieczkowski, że Bank Polski jest w tem położeniu, że więcej ponad 100 milionów złotych wypożyczyć nie może i to tylko na pewne gospodarcze weksle. Tak samo Bank Polski nie może być regulatorem stopy procentowej od pożyczek dopóty, dopóki brak materiałów pieniężnych. Wywiązała się bardzo obszerna dyskusja. Dyrektor Kaden wskazywał na to, że może być w kraju żółć, ponieważ prywatne banki również pieniędzy nie mają. W obec tego poszczególne mówcy domagali się zwiększenia kapitału zakładowego Banku Polskiego. Dotychczasowy krótkoterminowy kredyt jest bowiem niewystarczający do udrowienia położenia. Kapitał bowiem musi być powiększony przez udział rządu i kapitał zagraniczny. Na to oświadczył p. wiceminister, że to jest niemożliwe, ponieważ rząd sprzedał wszelkie zapasy złota Bankowi Polskiemu i nic więcej niema. Rząd może dopomóc przemysłowi w ten sposób, że w najbliższym czasie ułokuje w Banku Gospodarstwa Krajowego większe sumy, które bank będzie mógł użyć na cele kredytu.

Im samym zaczyna się przejadać taka polityka.

Litewska gazeta socjalistyczna „Lietuwos Zinios” pisze, że Litwa potrzebuje gwałtownie pożyczki zagranicznej, ale nikt Litwie pieniędzy nie pożyczyci, jeżeli będzie prowadziła dotychczasową zawiadającą politykę w obec cudzoziemców przez wybijanie szyb, bojówki kościelne, pogroźki itd. Najgorszym jest to, że tę politykę popierają władze rządowe zupełnie jawnie. Oprócz tego urzędy litewskie nic nie warte. Kradną, ażeby żyć nad stan według przysłowia: „Żyć Łukaszu, póki się da.”

Wzięcia są przepelnione, 23 tysiące spraw jest niezalatwionych, a wielkich złodziei się puszczą. Czy można się dziwić zagranicznym kapitalistom, że w takich warunkach boją się o swoje pieniądze?

Spawra naszego rozwoju gospodarczego.

Na niedzielnym posiedzeniu komisji do spraw kosztów produkcji oraz do spraw celnych oświadczył przewodniczący prof. Rybarski, że nasz wywóz za rok zeszedł poprawił się w stosunku do roku poprzedniego, ale co do jakości się pogorszył. Sólrowców i półfabrykatów sprzedaliśmy za granicę więcej, za to gotowych produktów mniej. Polega to na drożyznie. Położenie nie polepszy się, dopóki nie nastąpi obniżenie kosztów produkcji przemysłowej i zbyt wysoka różnica pomiędzy cenami hurtowymi a detalicznymi. Uszczerbek tego wywozu można naprawić zwiększonym wywozem produktów rolnych i przetworów rolniczych, ale zachodzi obawa, że wówczas podniesie się znowu drożyzna wewnątrz kraju.

Rozpowszechniają wieści o rozwiązaniu Sejmu itd.

Z Warszawy donoszą, że podczas otwarcia Sejmu podpadła długa rozmowa, jaką miał poseł Thugutt z ministrem Grabskim. Zaczęto przebąkiwać pomiędzy sobą o rozmaitych przyczynach tej mowy i domyślać się treści. Mówiono, że tu chodziło o skórę ministra Zamoyskiego, możliwości rozwiązania Sejmu, o rozpisanie nowych wyborów, o Kresy itd. Ale pewnego nikt nic nie wie, ponieważ p. Thugutt zachował rozmowę w tajemnicy dla szerszego świata.

O wyborach sejmowych w niedalekim czasie mówią oprawda coraz częściej, ponieważ położenie jest takie, że żadna strona rządu parlamentarnego wytworzyć nie potrafi.

Gadają, ponieważ niema widocznie lepszego zajęcia.

W senackiej Komisji skarbowo-budżetowej zajmowano się budżetem reform rolnych. Sprawozdawca senator Zubowicz zdawał sprawozdanie z tego, co dotąd zrobiono w sprawie regulacji serwitutów, komasacji oraz parcelacji i w sprawie osadnictwa. W pierwszych dwóch sprawach zrobiono bardzo mało, bo brak odpowiednich ludzi do zajmowania się temi sprawami a zarazem przepisy prawne należy ulepszyć. Reformy rolnej wykonywać nie było można, ponieważ rząd nie miał pieniędzy, a równocześnie prawo jest tak niejasne, że pozwala wielkiej własności bronić się przed wywłaszczeniem.

Po tem oświadczeniu wywiązała się dyskusja, w której poszczególne mówcy wytaczali skargi i żale, ale na tem się skończyło. Ks. Senator Bolt miał przynajmniej okazję przedstawić obraz przeprowadzenia parcelacji tu u nas na Pomorzu, a senator Grunetzmacher podniósł, że najlepiej byłoby całą reformę rolną skasować, a przeprowadzić prywatną parcelację. Ożło wiek doszedłby wówczas prędzej do kawałka gruntu. Reforma rolna jest zresztą wprost niezgodna z konstytucją.

Co Litwa zamierza znowu za awanturę wyprawić?

Donosiliśmy już pokrótce, że „Dziennik Wileński” rozpisuje się o jakiejś wojowniczej wyprawie Litwinów w czasie Zielonych Świątek. Od najwyższego do najniższego a zwłaszcza księża litewscy pokościelach agitują za tem, ażeby ludność litewska wzięła jak najgromadniejszy udział w pielgrzymce do Kalwarii litewskiej. Oczywiście, że tu nie chodzi o pielgrzymkę, ale ażeby władzom polskim narobić kłopotu. Łatwo może dojść do rozlewu krwi, gdyby pielgrzymka zamierzała gwałtem przez granicę przejść. A wtedy co? Nastąpi walka ze Strzelcami, którzy tej pielgrzymce towarzyszą, a z tej walki wywiązać się może wojna. Skończyć się może na tem, że polskie wojska Litwę zabiorą i doprowadzą nareszcie do spokoju potrzebnego.

Na razie chodzi Litwie o sianie nienawiści wśród ludu litewskiego do Polski.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 26. maja 1924. r.

— Na niedzielnym zebraniu Kółka rolniczego uchwalono rocznych składek członkowskich równowartość jednej dziesiątej części funta żyta od morgi. Składki uiszczone być muszą na przyszłym zebraniu. Kto na zebrania przybywać nie będzie, zostanie z Kółka wydalony. Szeroko omawiano sprawę ubezpieczeniową i polecano w tym kierunku Tow. Ubezpieczeń „Vesta”.

— Ciekawa sprawa przed sądem. We wtorek toczył się w Chojnicach przed Izbą karną proces przeciwko kilku gospodarzom z Wdzydz o ośroć przeciwko władzy, obracę urzędników i podburzanie do gwałtów.

Trybunałowi przewodniczył sędzia dr. Łubkowski, oskarżał prokurator p. Lipiński, obrońcą był p. mec. St. Behnke. Na ławie oskarżonych zasiadli gospodarze: Alojzy Grulkowski, Józef Grulkowski, Józef Zabrooki, Jan Literski oraz jedna kobieta, Marja Osńska.

Wieś Wdzydze, znana ze swego uroczonego położenia i stąd zwiedzana przez letników, leży nad jeziorem, które na ziemi kaszubskiej jest tem, czem Gopło na Kujawach. Nazywa się je żartobliwie „morzem kaszubskim”, bo też ciągnie się kilka mil. Jezioro wdzydzkie, niegdyś własność gminy, przeszło później w ręce fiskusa pruskiego, przyczem miejscowi „gburzy” czyli gospod. otrzymali prawo używania wody jako najbliższej drogi do Wielu gdzie jest kościół parafialny. Prawo to wykonywane było oł czasów niezapamiętnionych, to też każda rodzina „gburaka” czy chałupnicza we Wdzydzach posiadała obok wozu — jako środek komunikacyjny również i łódkę.

I dobrze było Wdzydzanom z tym przywilejem. Jeździli co niedzielę i święto łodziami do swego kościoła w Wielu, który, jak baśń niesie, pamięta czasy Chrystusowe, co wynika pono ze słów Zbawiciela, wyrzeczonych do Marty: „Marto, troszczysz się o wiele”.

Skończyło się to jednak, gdy — już za polskich rządów — wojewodą pomorskim został p. Brejski, a starostą kościerskim przyjaciół jego p. dr. Mellin. Na podstawie skarg dzierżawcy rybołówstwa na wodach jeziora wdzydzkiego p. Oh., który obwiniał Wdzydzan o bezprawny połów ryb, p. starosta zarządził „w drodze administracyjnej” kofiskatę wszystkich łódek.

Po jednej nieudanej próbie, przeprowadzono konfiskatę w dniu 10 czerwca 1920 r. Dokonał tego zastęp żandarmerji pod kierownictwem niejakiego pana Urbańskiego, a następstwem niestety bardzo spóźnionem był proces.

Kaszubi, ufni w moc swego przywileju i w sprawiedliwość rządów polskich, zbiegli się do swych łódek i protestowali głośnie przeciwko konfiskacie. Gdy na żądanie ich żandarmerji nie mogli wykazać się piśmiennem upoważnieniem ze strony sądu, a w dodatku pozyczynali sobie w sposób bardzo szorstki, przyszło niestety do bójki. Żandarmerji pobili do krwi Zabrockiego i jego syna, a tak samo Alojzego i Jana Grulkowskiego, ojca zaś ostatnich poturbowali tak, że z ran zmarł. Niedosć na tem; p. dr. Mellin kazał aresztować Alojzego Grulkowskiego za podburzanie do buntu.

Przebieg rozpraw sądowych robił nad wyraz przykre wrażenie. Świadkowie urzędniccy oskarżali mieszkańców wioski, miejscowi Kaszubi zaś obwiniali urzędników. Jedna z kobiet wyraziła się przysmem: „My się tak modlili, żeby Bóg nam tę Polskę wrócił, a ta Polska tak dziś z nami postępuje”. Gorkkie to i bolesne, ale zupełnie zrozumiałe w ustach ludu, dla którego urzędnik pruski, choć podrzędny, był przedstawicielem rządu, przedstawicielem znieprawionym, ale postępującym ściśle wedle twardego pruskiego prawa.

Pan prokurator wniósł o ukaranie oskarżonych więzieniem po 12 miesięcy i o uwolnienie M. Osńskiej.

Obronca p. Behnke wyszedł z założenia, że zawinił tutaj p. starosta dr. Mellin — przeniesiony cd pewnego czasu do pow. gnieźnieńskiego — wydając zarządzenie, do których nie miał prawa. Następnie wykazał szczegółowo, że oskarżeni nie dopuścili się zarzuconych im przestępstw, i w końcu zażądał uwolnienia wszystkich od winy i kary.

Sąd naradzał się tylko krótko i niebawem ogłosił w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, że oskarżeni są wolni od winy i kary.

„Jest jednak sprawiedliwość w Polsce! Nie pozwolili Polska krzywdzić uboższego ludu kaszubskiego. To jednak nie Polska pokrzywdziła mieszkańców Wdzydz, ale starosta kościerski, który na szczęście już poszedł.”

Takie i tym podobne zdania słyszeć się dały między opuszczającymi salę sądową Kaszubami. Zaniosą je oninad brzegi swego „morza”, zaniosą przed kościół w Wielu, zaniosą do swej stolicy Kościerzyny i do całego powiatu. A może kiedyś jaki natchniony naśladowca Derwdowiciego ułoży jaką frantówkę na temat: „Jak wdzydzkie gburze ze starostą o łodzie wojoweli i jak sąd polski gburze obronił a staroste poañbił”.

Czy i kiedy to nastąpi, trudno odgadnąć. Najpilniejszym byłoby dziś uchylenie konfiskaty łódek, żeby na Kaszubach wiedziano, że Polska nie tylko sprawiedliwa, ale i — łaskawa.

Nigdy do zgube nie przyjdą Kaszube.

— Niedzielnym przechodniom do lasku miejskiego podpadł przy meście przy ulicy Strzeleckiej żebrak nazwiskiem Müller. Sędziwy nędzacz prosił o ofiary, bo chciał dla siebie i jeszcze sędziwszej swej żony zakupić jak mówił kęs chleba. Müller ma podrostle i żonate już dzieci w Niemczech, które zapomniały widocznie o rodzicach. Smutne to, ale prawdziwe objawy zwrócenia dzisiejszego. Może ktoś litosciwy miałby dla starowiny tego lekkie zatrudnienie i podał mu rękę pomocną. Przechodzi nam na myśl niezgrabne liście w lasku, w którym wylegają się tylko chmury komarów, będących postrachem odczywających na łonie przyrody. Wdzięczne tu jest pole dla Tow. ulepszenia miasta.

— Koncert, z którego czysty zysk przeznaczają się na zakup samolotu powiatu Chojnice zamierza w przyszłą niedzielę z okazji pierwszych igrzysk tenisowych w strzelnicy urządzą miejscowy klub sportowy „H dca”. Będą także inne uroczalności. Koncertować będzie prawdopodobnie orkiestra zakładu poprawczego.

— Hotel Pribe dozna przechrzczenia. W tym roku przypada setna rocznica istnienia Hotelu Pribe, którego obecnym właścicielem jest p. Kaletta. Na rozpoczęcie nowego stulecia pragnie p. Kaletta zmienić firmę, lecz dotąd decyzja nie zapada.

— Chińczykom nie wlezie się. Dziwnych dwóch lokatorów posiada tu więzienie śledcze. Chińczyków, którzy przybyli jak wiadomo do Chojnic 20 bm. zapatowano, ponieważ nie mieli czystych papierów. Wątpimy bardzo, czy Chińczycy nasi przy opuszczeniu granic Polski wyniosą ze sobą miłe wspomnienie, chociaż udzieliliśmy im bezpłatnej gościny.

— Akademia lotnicza. W poniedziałek wieczorem o pół 7 wygłosił przyjezdny porucznik lotnik p. Ludwik Lutziewicz zapowiedziany wykład o lotnictwie, o jego powstaniu, rozwoju i znaczeniu w przyszłej wojnie. Lotnictwo od chwili, gdy po raz pierwszy zrobiono próbę z płatowcem, liczy 33 lata. Do samej

wojny przypuszczano, że statki nadpowietrzne odegrają najwyżej rolę wywiadowczą sił nieprzyjacielskich, i tak Francja, jak i Niemcy miały ich zaledwie po 120, a inne państwa jeszcze mniej. Ale właśnie wojna doprowadziła lotnictwo do niesłychanego wprost rozwoju i udoskonalenia, tak że w roku 1918 liczyła już Francja 6000 statków powietrznych, a Niemcy również co najmniej tyle. Już w roku 1915 doprowadzono statki nadpowietrzne do stanu wojennego, tak że można je było zaopatrywać nawet w karabiny maszynowe.

Opowiadał dalej szanowny mówca o trzech rodzajach wojennych samolotów obserwacyjnych, pomagających piechocie i artylerji, bojowych, które prowadziły wojnę powietrzną i niszczycielskich, które niszczyły przemysł i wywołały popłoch wśród ludności i wojska.

Dalej rozwiódł się mówca o wielkich wysiłkach wszystkich państw w kierunku rozbudowy lotnictwa jako najważniejszej broni w przyszłej wojnie, przyczem mówca nadmieniał, że wojna lotnicza będzie o 130 razy tańszą od dotychczasowych. Prowadzić ją będą przy pomocy gazów. Dalej opowiadał mówca wysiłki Rosji i Niemiec na tem polu jak Rosja przy pomocy instruktorów niemieckich urządziła nawet szkołę inżynierów lotniczych, jak Niemcy wszędzie zagranicą budują fabryki samolotów w Szwajcarii, Holandji, w Rosji itd. i nawet w szkołach agitują w interesie lotnictwa. Ameryka ma już nawet osobne ministerstwo lotnictwa, Czechosłowacja 6 pułków lotniczych, jedynie my mało się dotąd zajmowaliśmy lotnictwem, i my mamy zaledwie dwa oddziały na uniwersytetach w tym kierunku.

Wykład był jasny, potoczny, szkoda tylko, że głos nie dopisywał, tak że na tylnych ławach trzeba było uszu nadstawiać, ażeby mówcę usłyszeć. Sala była szalenie zapełniona, głównie jednak szkołami. Publiczności było mniej. Jesteśmy jednakowoż przekonani, że sprawa lotnicza zyskała u nas na znaczeniu, należałoby jednak częściej podobne układy urządzać, a niewątpliwie lepiej się udadzą.

Obozy letnie. W roku obecnym jak i w poprzednich zostaną zorganizowane obozy letnie następujących typów: a) Młodzieży pozaszkolnej i to: harcercie, sokole, młodzieży polsko katolickiej. b) kierowników hufców szkolnych (nauczyciele) i c) akademickie.

Do obozu młodzieży pozaszkolnej przyjmują się tylko najlepsze żywił stowarzyszeń, jak np. przesów, komendantów, kierowników lub instruktorów, którzy po przejściu z obozów mogą samodzielnie kierować pracą nad wychowaniem cielesnym i przyzwoiciem wojskowym młodzieży w swoich miejscowościach.

Obozy dla kierowników hufców szkolnych zostaną zorganizowane na terenie VII okręgu korpusowego, Poznań. W pierwszym rzędzie przyjmują się rzeczywistych kierowników hufców szkolnych. Prócz tego do obozu wejść mogą absolwenci państwowych kursów wychowania fizycznego, przyszl kierownicy hufców szkolnych w charakterze elewów.

Oboz akademicki powstaje jeden na terenie Pomorza, przy współdziałaniu akademickich związków sportowych.

Zwraca się z apelem, aby stowarzyszenia wysłały członków do obozu letniego, który rozpocznie się 1 lipca br. i trwać będzie 6 tygodni. Dla obozu młodzieży pozaszkolnej umundurowanie daje wojsko. Wyżywienie dla wszystkich, jak dla kadetów, także wolne. Zgłoszenie na piśmie czy też osobiście do dnia 1 czerwca br. przyjmuje Oficer Instrukcyjny przy Powiatowej Komendzie Uzupelnień. Dla małoletnich dołączyć zezwolenie rodziców.

Kto ćwiczyć będzie w obozach letnich, ten ulgi mieć będzie przy wojsku.

Rewizja inwalidowych kart kwitowych. W tych dniach przeprowadzoną zostanie z polecenia Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu nadzwyczajna rewizja inwalidowych kart kwitowych. Pracodawcy zatrudniający pomocników, czeladź, robotników i służbę domową powinni w swym własnym interesie bezwzględnie uporażkować karty kwitowe swych pracowników. Z dniem 1 kwietnia 1924 r. obowiązują przy zarobku rocznym:

do 55 złotych	znaczki I kl.	po 0,40 zł.
ponad 55 " do 85 zł.	znaczki II kl.	po 0,60 zł.
ponad 85 " do 135 zł.	" III kl.	po 0,80 zł.
ponad 135 " do 180 zł.	" IV kl.	po 1,00 zł.
ponad 180 "	" V kl.	po 1,20 zł.

Przechodząc ulicami miasta, widzi się, jak tu i tam odnawia się fronty domów i w tym celu postawia rusztowania. Jest to bardzo pięknie, że poczyna się myśleć o zewnętrznym przywoitym wyglądzie domostw. Naśladowców w tym kierunku, szczególnie przy główniejszych ulicach nie może być nigdy za dużo. Pod ręką dowiadujemy się, że p. mecenas Kopiczki przy placu Jagiellońskim zamierza odnowić fasadę swego domu. Prace te, o ile nam wiadomo, ma otrzymać do wykonania zakład malarski p. Markiewicza.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu przy pomocy posła p. Krzywińskiego wystąpił do Ministerstwa Skarbu o uwzględnienie całego szeregu ulg przy płaceniu podatków. Postulaty te częściowo zostały uwzględnione, o czem Szan. członkowie zostaną na zebraniach Tow. powiadomieni. Narazie tą drogą zawiadamiamy, że Izba skarbową otrzymała upoważnienie do odroczenia na podstawie wniosku poszczególnym płatnikom terminu płatności podatku dochodowego do 14 dni.

Zwracamy uwagę na pierwsze polskie związkowe regaty klubu żeglarskiego w czwartek na jeziorze Charzykowskim. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

W poniedziałek po południu gruchnęła wieść, że p. Kaletka, który wyjechał do Warszawy dnia poprzedniego, stało się nieszczęście i ciężko zaniemógł. Jak się obecnie dowiadujemy, to prawdopodobnie p. Kaletka w podróży jest przy najlepszym zdrowiu, lecz czeka go smutna nowina. Nadszedł w poniedziałek rano telegram, że ojciec jego w Katowicach umarł. W zamieszaniu przez niedokładne odczytanie telegramu ogłoszono śmierć p. Kaletki. Gdy fałszywą wieść doniesiono p. Kalettowej, ta ciężko zaniemogła, lecz obecnie wzruszenie nerwowe ustąpiło.

Kronika prowincjonalna.

Krzyż, powiat Chojnice. Zabawa szkolna, urządzona w miejsce obchodu w dniu 3 maja w niedzielę 11 maja połączona z przedstawiieniem amatorskim, urządzona przez nauczyciela p. Stopę, przyniosła po odliczeniu poważnych rozehodów na koszt urzędzenia 60 milionów czystego zysku, który przeznaczony został na zapomóg dla uboższych dzieci szkolnych na potrzeby szkolne. Pochwalić można ten wynik. Przykre niestety wrażenie sprawiała oziębłość rodziców, którzy w zabawie szkolnej, urezaimcanej rozmaitymi podarunkami dla dzieci, żadnego udziału nie brali, pomimo tego, iż wiadomem było, że będzie przemawiał na tej uroczystości krasnomówca naszej okolicy p. nadleśniczy Beer z Giedona. Pan Beer mając jako słuchacz przeważnie tylko dzieci szkolne, niestety musiał skrócić przemowę, przemawiając tylko jędrnie i dobitnie do działwy szkolnej. Oziębłość ta ludu szkół Krzyża, Kwiek i Gótownca, w dniu zapowiedzianej uroczystości i zabawy szkolnej jest wstydem dla okolicy, a tem więcej, że potężna liczba panów nadleśniczych i leśniczych z dalszych stron się zjechała, aby służyć dobrem przykładem w podobnych urządzeniach i usłyszeć piękną przemowę. X.

Pelplin. W dniach 24 i 25 maja odbywał się tu zjazd delegatów kół śpiewackich Związku Pomorskiego, który ma tym razem tem większe znaczenie ponieważ ze Zjazdem tym łączy się 50 ta rocznica założenia miejscowego Towarzystwa śpiewackiego św. Cecylii, które zostało założone 1 marca 1874 r. Założono go w czasie rozszalałego kulturkamfu jako drugie czy trzecie tego rodzaju towarzystwo na Pomorzu. Do założycieli jego należeli pomiędzy innymi ks. Prob. Szolowski, ks. Mazurowski, ks. Czarowski, właściciel drukarni „Pielgrzym” śp. Roman, malarz-artysta Lewicki, organista śp. Karczyński, chóralista śp. Szczyński i F. Niklewski.

Z okazji zjazdu delegatów Towarzystw śpiewackich przypomina „Pielgrzym” rozmaite szczegóły z dawniejszych zjazdów. Pomędzy innymi odbywał się wielki zjazd 8 i 9 lipca 1894 roku, na którym pomiędzy innymi olbrzymi chór wszystkich kół śpiewackich odpiewał z mistrzostwem naszą przepiękną pieśń: „Wisła moja” pod kierownictwem ówczesnego dyrygenta chóru katedralnego i profesora duchownego gimnazjum w Pelplinie śp. ks. dr. Ruchniewicza.

To się strasznie wówczas Niemcom nie widziało. Gryzła ich ta „moja wisła”. To też szukali okazji, ażeby się zemścić. Gdy zatem przypadł zjazd niemieckich śpiewaków w Gdańsku, wygłosił przemowę ówczesny naczelny prezes Prus Zachodnich Gossler, znany wróg polskości i katolicyzmu. Nawiązał do niesłychanego jego zdaniem twierdzenia w pieśni polskiej, jakoby Wisła była polską rzeką, i oświadczył, że Wisła jest „deutsch” i pozostanie „deutsch” na wieki. Obecny na zjeździe jako muzyk ks. Ruchniewicz pokłonił się naczelnemu prezesowi, jakoby mu ohołał powiedzieć: „Bóg cuda działa, a fortuna rzadko się cstała.”

I dziś śp. Gossler w grobie się niezawodnie przywraca, że Wisła została polską rzeką.

Z dalszych stron.

Koronowo. (Sute zaręczyny i smutny ich koniec.) W tych dniach odbywały się zaręczyny u robotnika Dolatowskiego, które trwały prawie dwa dni. Mięsiwa i wódki było pod dostatkiem, to też zebrane towarzystwo bawiło się ochoczo. Nieszczęście chciało, że w dwa dni przed temi zaręczynami, skradziono w nocy sołtysowi p. Lackowskiemu w Starym Dworze 40 kur i 1 gęsiora. Zawiadomiona o tej kradzieży policja udała się wprost na zaręczyny i zarządzono rewizję, której wynikiem było odnalezienie części łupu. Całe rozbawione towarzystwo policja zapakowała do aresztu, a sprawę oddała do sądu.

Ostatnie telegramy.

Ustąpienie posła Darowskiego.

Posel polski zamierza ustąpić, ponieważ jest niezadowolony, że mu się nie powiodło nawiązać stosunków gospodarczych z Rosją.

Bulla papieska.

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego ukaże się Bulla papieska.

Radjostację komunistyczną przychwycono w Warszawie.

Przy ulicy Flory przychwytyli władze komunistyczną stację radjotelegraficzną, przy pomocy której komuniści porozumiewali się z Moskwą i Berlinem. Stacja ta służyła poprzednio młodzieży harcerckiej do celów naukowych.

Wulkanu w Polsce niema.

Wiadomość o rzekomym wybuchu wulkanu w pobliżu Lwowa jest nieprawdziwą.

Święto narodowe w Anglii.

W całej Anglii obchodzono w sobotę bardzo uroczyste święto narodowe.

Po co Bülow zjeżdża do Berlina?

Kancelarz z czasów Wilhelma Bülow zjeżdża do Berlina, wezwany przez prezydenta Eberta.

Komuniści pracują.

W Berlinie przyaresztowano 12 komunistów, u których znaleziono 12 bomb, 5 granatów oraz znaczną ilość broni i nabożów. W Dreźnie znaleziono w elektrowni żarówkę, połączoną drutem ze składem dynamitu. Gdyby była wybuchła, byłyby wynikiły nieobliczalne straty.

Mowa tronowa.

W obecności całego dworu królewskiego otworzył król włoski parlament mową tronową. Podziękował wszystkim, którzy pracowali i pracują dla wielkości Włoch, wspomniał, że otwarcie parlamentu schodzi się z 9 rocznicą wypowiedzenia wojny. Mówił o tem, że położenie w Europie wymaga uzbrojonego wojska, dalej wspomniał o sprawozdaniu rzeczoznawców itd. Mowę przyjęła Izba niemilknięcymi okrzykami. Piszą, że król był przyjęciem bardzo wzruszony.

Uroczyste otwarcie parlamentu włoskiego.

W sobotę nastąpiło uroczyste otwarcie parlamentu włoskiego. Całe miasto było z tej okazji odświętnie przybrane, składy były pozamykane. Uroczystość była tem większa, ponieważ schodziła się z 9 rocznicą wypowiedzenia wojny Niemcom przez Włochy.

Znowu dwa napady na Kresach Wschodnich.

W powiecie święciańskim napady znowu dwie bandy, z których jedna liczyła 30 osób, na gminy Ignalino i Wojsław. Jedna z nich pochodziła prawdopodobnie z Litwy, druga z Bolszewji. Władze są na tropie bandytów.

Prezydent Rzeczypospolitej na wschodnich rubieżach.

W niedzielę przed południem stanął Prezydent Rzeczypospolitej w Lidze, gdzie został powitany z nieklamany zapalem tak przez przedstawicieli polskich jak i białoruskich.

Kotłowanie na Bałkanie.

Albanja powołała pod broń wszystkich mężczyzn od 20 — 30 lat dla stłumienia rozruchów.

Co teraz?

Układy z wszechniemcami o utworzenie rządu niemieckiego zostały zerwane. Wszechniemcy nie chcą słyszeć o sprawozdaniu rzeczoznawców i płaceniu długów.

Konferencja rozbrojeniowa.

Przyszłą konferencję rozbrojeniową postanowił prezydent Coolidge zwołać, skoro państwa europejskie przyjmą plan rzeczoznawców.

Konserwatyzm rośnie w Anglii.

Przy uzupełniających wyborach do Izby gmin angielskich wybrany został konserwatysta znacząca liczbą głosów, niż przedtem.

Zgoda pomiędzy Japonją a Bolszewją.

Układy pomiędzy Japonją a Bolszewją kończą się pomyślnie. Rosja zaprosiła Japonję za zajścia w Mikołajewsku i uwolniła jeńców japońskich.

Posiedzenie rajchstagu.

W poniedziałek nastąpiło pierwsze posiedzenie rajchstagu, na którym będzie jednek tylko wybierane biuro prezydjalne.

Do

Bez
opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu

Do

Bez
opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Uznanie Rosji

Na przyszłej konferencji Małej ententy zanoszą się na uznanie Rosji ze względu na to, że Francja ją prawdopodobnie również uzna. Jugosławia nie chce podobno popierać Rumunii w sprawie z Bezarabją. Mówią o przystąpieniu Polski do Małej ententy.

Spadek drożyzny w Warszawie.

Utrzymanie w Warszawie spadło w kwietniu o 0.26 procent. Opał spadł o 1.05 procent, żywnienie o 0.78 za to tramwaje i opłata za wodę doznały podwyżki.

Wyjazd włoskiej pary królewskiej do Londynu.

Królewska para włoska odjechała wraz z następcą tronu i księżniczką Massaldą do Londynu.

Francja cześci książąt Kościół.

Arcybiskup Paryża ks. Kardynał Dubois został oficerem Legji Honorowej, Biskup Orleanu Kardynał Touchet kawalerem Legji.

Polityka zagraniczna nie zmieni się.

Poincaré oświadczył do przedstawicieli pisma belgijskiego „Etoile Belge”, że przyszła zagraniczna polityka Francji będzie prowadzona w dotychczasowym kierunku.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Klub żeglarski Chojnice. W środę, dnia 28 o godz. 8 i pół wieczorem w hotelu p. Kalety herbata przywitała dla gości z Warszawy i Gdańska. Przybycie wszystkich członków sprawą honorową. Zarząd.

Chojnice. „Sokół” zapowiedziana wycieczka nie odbędzie się dla braku łodzi o godz. 5 tej lecz o godz. 14-tej i to do Ocharzykowa i z powrotem. Zbiórka o godz. 13.45 koło Urzędu Pocztowego. Zarząd.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia”. Lekcja śpiewa dziś we wtorek o godz. 8 1/4 w szkole. O punktualne przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

Chojnice. Stowarzyszenie pomorskich ziemianek uprasza uprzejmie członkiń Towarzystwa Polek przyłączyć się do Ziemianek, aby w zwartym szeregu brać udział w zjeździe katolickim w Tczewie. Plenarne zebranie dnia 1 czerwca o godz. 11-ej przed południem na Starostwie w Tczewie na które także za prasza Zarząd Ziemianek.

Chojnice. Towarzystwo ozdoby miasta w Chojnicach. We wtorek dnia 27 maja br. o godz. 7. wieczorem odbędzie się w hotelu p. Kalety — jadalni — walne zebranie Towarzystwa ozdoby miasta.

Wszystkich obywateli obcujących się przychylić do upiększenia miasta naszego, uprasza się o przybycie na to zebranie

Porządek obrad: 1. Sprawozdanie zarządu, 2. Przyjęcie statutu, 3. Wybór nowego zarządu, 4. Wolne wnioski.

Godzinę przed walnym zebraniem odbędzie się posiedzenie zarządu. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, 28 bm, o godz. 5 po poł. w klasztorze. O liczne przybycie członkin prosi Zarząd

Pocztą redakcji.

Jania Góra. Moglibyśmy tłumaczenia potrzebować w rodzaju ostatniej bajki o wilku i lisie, ale prosilibyśmy poprzednio o podanie tytułów i krótkiej treści, ażebyśmy mogli zgodzić lub niezgodzić się.

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe w złotych i groszach.

Warszawa, 26 5. godz. 9.45. (A. W.)
Dolary 5.15 za dolar. Funtów angielskich 22.40 za ft. ang. Franki francuskie 27.65 za 100 fr. Franki belgijskie 23.57 za 100 fr. Franki szwajcarskie 91.05 za 100 fr. Liry włoskie 22.65 za 100 lirów. Korony czeskie 15.12 za 100 kor. Korony austr. 7.22 za 100 koron.

Tendencja: utrzymane.
Gdańsk 26 5. godz. 10. (A. W.)
Dolary 5.73 Goldny gdański 111 1/2 za 100 zł.
Berlin, 24 5. (Pat.)
Sto złotych polskich notowano 77 do 81 mk. złotych.

Koniec zredakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukarnia i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B. zapisano pod nr. 3. następującą firmę: Landwirtschaftliche Grohshandelsgesellschaft towarzystwo z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdańsku Filja w Sępólnie.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie wielkiego przemysłu towaru handlowego w potrzebnych artykułach rolniczych włącznie z maszynami w pładach rolniczych

Przemysł wszystkich z tem w związku stojących budynków handlowych.

Kapitał zakładowy wynosi 8,000,000 mk.

Zawiadowcami są:

- 1) Oberregierungsrat Karol Kette w Sopotach
- 2) Hugo Siewert kupiec w Gdańsku Wrzeszcz
- 3) Henryk Schwegman adwokat w Gdańsku-Wrzeszcz
- 4) Willi Stoehr dyrektor banku w Gdańsku-Wrzeszcz
- 5) Albert Hannemann dyrektor w Gdańsku
- 6) Maks Hempel kupiec w Gdańsku
- 7) Artur Goebel kupiec w Gdańsku-Wrzeszcz

Prokurentami są:

- 1) Maks Neu, 2) Ernst Hoffmann, 3) Bruno Naetler w Gdańsku, 4) Erich Rohde, 5) Alfred Schmidt, 6) Ernst Krause w Gdańsku, 7) Kurt Balzer Gdańsk Wrzeszcz, z których każdy z jednym z członków zarządu upoważniony jest do zastępstwa firmy.

Statut ustanowiono dnia 5. listopada i 5. grudnia 1909.

Do oświadczenia woli w imieniu towarzystwa wystarczy oświadczenie dwóch zawiadowców a w razie zostały zamianowani prokuryści, oświadczenia jednego zawiadowcy i jednego prokurysty.

Organ towarzystwa jest Danziger Allgemeine Zeitung przez Reiffeisenbote des Danziger Verbandes der Deutschen Reiffeisengenossenschaften zap. tow. w Gdańsku i Verband laendlicher Genossenschaften der Provinz Westpreussen zap. tow. w Tczewie oraz Landwirtschaftliche Genossenschaftsblatt.

W razie gdyby powyższe gazety nie wychodziły uchwała Rada nadzorcza inne czasopisma. Sępólno, dnia 13. marca 1924.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W rejestrze spółdzielni tutaj Sąd powiatowego zapisano przy Molkereigenossenschaft Silno, sp. z n. o., że w miejsce ustępujących członków zarządu Leona Janty Potczyńskiego z Wysoki, Ottona Wuestenberga z Kiełpina i zmarłego Augustyna Gierszewskiego z Silna, wybrano: Stanisława Piórka z Silna, Leona Berendta z Piastoszyna i Jana Büngera z Ciechoćina.

Chojnice, dnia 6. maja 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski”

z Chojnic na miesiąc czerwiec

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem 1,98 złotych

dnia _____ 1924

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

ulica _____

pozwolenie poczty _____

Obwieszczenie.

W rejestrze spółdzielni tutaj Sąd powiatowego za pisano przy spółdzielni Spar- und Darlehnskassenverein Ogorzeliny, sp. z n. o., że upoważnienie likwidatorów ks. Ottona Gronau oraz Antoniego Hoppe II. z Ogorzelin po przeprowadzeniu likwidacji zgłosił. Chojnice, dnia 16. maja 1924 r.

Sąd Powiatowy.

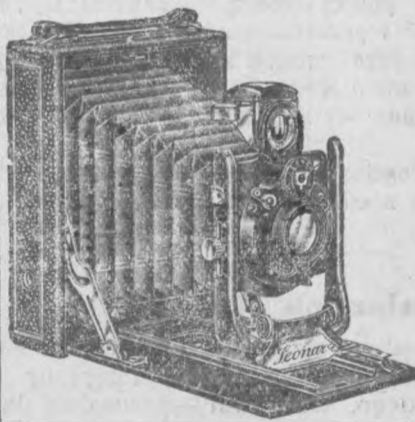
Baczność! Baczność!

Od 28. do 5. czerwca r. b. udzielam przy zakupach

10% rabatu.

Zatem kto chce tanio się w bieliznę, artykuły męskie i damskie oraz galanterię zaopatrzyć niech skorzysta z okazji.

Bazar Tow. Handlowe w. St. Dolata.



Wszelkie przybory do fotografii, jak płyty, papiery, pocztówki, kartony, wywoływacze, utrwalacze, światła błyskawiczne, Hydrochinon, Metol, wzmacniacze osłabiacze, mieszki do kąpiel, czerwone żarówki, kasety i chemikalja

poleca najkorzystniej

Drogerja pod Orłem Aleksy Wojnowski Chojnice (Pom.) Rynek 11.

Klinika lalek.

Wielki wybór w częściach składowych dla lalek, w lalkach chińskich, perukach, siatkach, warkocz. Fabrykacje z włosów i t. p.

Bytomski. Klinika lalek

Dworcowa 15 a. Bydgoszcz, Dworcowa 15 a. Kupuje także wyczesane włosy.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski”

z Chojnic na miesiąc czerwiec

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem 1,98 złotych

dnia _____ 1924

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

ulica _____

pozwolenie poczty _____

Pierwsze polskie Związkowe Zawody Żeglarskie
29 bm. popołudniu o godz. 2. w Charzykowie.
Zawody kwalifikacyjne na 8-mą olimpiadę w Paryżu
Przybędą najlepsi żeglarze z Polski.
Podczas regat KONCERT.
Klub Żeglarski Chojnice.

Nadszedł!

Konfekt czekolada „Sarotti” cytryny rodzyнки owoc suszony i t. d.

Dom wysyłkowy

Merkur Chojnice.

Mały dom

w Chojnicach za 3 miljardy do sprzedania.

Gospodarstwo 23 morgowe tanio do sprzedania.

St. Jasnoch Chojnice, ul. Strzelecka 2.

Poszukuje się od zaraz **krawcowa i służąca.** Hotel Dworcowy Chojnice.

1 damski płaszcz letowy zimowy
1 sukienka muslinowa satynowa
1 p. białych trzewików damskich
1 drylichowa jaka męska tanio na sprzedaż.

Koszarowa nr. 1 parter lewo.

Nowa **Jopa myśliwska** jest na sprzedaż. Gdańska 10 II.

Banany Ananas Pomarańcze Cytryny Orzechy kokosowe poleca

Ernest Weiland

Poszukuje się pierwszorzędna

krawcowa od zaraz na wieś. Zgłośz. pod nr. 22 do Dzien. Pom.